POPIS PUBLICZNY

Uczniów

SZKOŁY WYDZIAŁOWÉY SZCZUCZYŃSKIÉY

w dniach 27 i 28 Lipca 1827 roku z rana i popołudniu odprawiać się maiący.

na który

SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM INSTYTUTU

zaprasza

JÓZEF ORŁOWSKI REKTOR.

W WARSZAWIE
W DRUKARNI JÓZEFA WĘCKIEGO.

1827.

Wolno Drukować

w Warszawie dnia 28. Czerwca 1827. Roku.

Radca Stanu

Dyrektor Jlny Wych. Publ.

J. K. SZANIAWSKI.

PORZĄDEK POPISU

Dnie	Godziny.	Przedmioty	Klassy.
Piątek	8: - 9.	Nauka Religii. . . .	I. II. III. IV.
d. 27. Lipca.	9: - 9½.	Nauka Moralna i Obyczaiowa.	I. II. III. IV.
z rana	9½. - 10½.	Język Polski. . . .	I. II. III. IV.
	10½. - 11½	Język Łaciński. . . .	I. II. III. IV.
	11½. - 12.	Jeografiia.	I. II.
po	3. - 3½.	Jeografiia.	III. IV.
południu.	3½. - 4½.	Język Niemiecki. . . .	II. III. IV.
	4½. - 5.	Historyia Polska. . . .	II. III. IV.
	5. - 6.	Arytmetyka z Algiebrą. . .	I. II. III. IV.
Sobota	8. - 8½.	Język Francuzki. . . .	III. IV.
d. 28. Lipca.	8½. - 8¾.	Język Grecki. . . .	IV.
z rana	8¾. - 10.	Jeometryia.	II. III. IV.
	10. - 11.	Historyia Powszechna. . .	I. II. III. IV.
	11. - 12.	Historyia Naturalna. . .	I. II. III. IV.

Dnie	Godziny	Przedmioty	Klassy.
Sobota d. 28. Lipca. po południu	$3. - 3\frac{3}{4}$.	Fizyka.	II. III. IV.
	$3\frac{3}{4}. - 4$.	Okazanie Sexternów Kalligraficznych i Rysunkowych. .	I. II. III. IV.
	4. - 5.	Deklamacye, Ćwiczenia i śpiewy. —	
	5. - 6.	Rozdanie Nagród, odczytanie Listy Uczniów zasługuiących na pochwały i promocye, udanie się do świątyni Pańskiéy, i odśpiewanie Te Deum, zakończy uroczystość Szkólną.	
		SZKOŁA ELEMENTARNA.	
Niedziela d. 29. Lipca. z rana	8. - 10.	Popis Uczniów téy szkoły na pięć oddziałów podzielonéy, 1. z Zasad Nauki Religii i Obyczaiowéy. 2. Czytania, 3. Pisania, 4. Rachunków, 5. Ćwiczeń umysłowych w materyi Gospodarstwa domowego, 6. Początków Języka Łacińskiego.	

Dnie	Godziny	Przedmioty
		SZKOŁA PANIEN.
Niedziela d. 29. Lipca. z rana	10. - 11.	Uczennice téy Szkoły, okażą postęp, 1. w zasadach początkowych Nauki Religii i Moralnéy, 2. Czytania, 3. Pisania, 4. Rachunków. 5. Robotek swéy płci właściwych.
		SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-NIEDZIELNA.
	11. - 12.	Uczniowie téy Szkoły okażą dowody swéy zdatności, oraz postępku początkowego w Naukach, 1. Moralnéy i obyczaiowéy, 2. Czytania, 3. Pisania, 4. Rachunków, 5. Technologii, 6. Rysunków. —

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSKIE I WYKŁADANE NAUKI.

1. *Józef Orłowski Rektor*, wykładał Arytmetykę z Algiebrą w Klassach II. III. i IV. oraz Jeometryią w Klassie IV. przez 12. godzin na tydzień.
2. *X. Michał Buyniewicz Prefekt*, udzielał Nauki Religii i Moralnéy z Obyczaiową we wszystkich Klassach, przez 12. godzin na tydzień.
3. *Stanisław Kurkowski Professor 1.* dawał Historyi Powszechnéy w czterech Klassach, Historyi Polskiéy i Jeografii w trzech wyższych Klassach, przez 18. godzin na tydzień.
4. *Augustyn Buchartowski Zast: Professora 2.* trudnił się udzielaniem Języków Polskiego i Łacińskiego w Klassie III. Niemieckiego w trzech wyższych Klasssach, Jeografii w Klassie I. przez 18. godzin w tygodniu.
5. *Marcin Paszkowski Zast: Professora 3.* udzielał Języków Polskiego Łacińskiego, i Historyi Naturalnéy w Klassie I. Kalligrafii Polskiéy i Niemieckiéy w Klassie III. Języka Polskiego w Klassie IV. przez 19. godzin na tydzień.
6. *Walenty Wrześniewski Nauczyciel 1.* dawał Języka Łacińskiego w Klassie IV. Francuzkiego w Klassach III. i IV. Fizyki w trzech wyższych Klassach, Historyi Naturalnéy w Klassie III. Kalligrafii Polskiéy w Klassie przez II. 18. godzin na tydzień.
7. *Izydor Konwicki Nauczyciel 2.* trudnił się udzielaniem Rysunków we wszystkich czterech Klassach, Jeometryi w Klassach II. i III. Historyi Naturalnéy II. i IV. Języka Greckiego w Klassie IV. przez 18. godzin na

tydzień. Prócz tego przez dwie godziny w tygodniu we Wtorki i Niedziele, zaymowały Go śpiewy z Uczniami wybranymi i zdatnymi, nie mniéy w Półroczu 2. Exkursye Jeometryi praktycznéy z Uczniami Klass III. i IV. we Czwartki każdego tygodnia.

8. *Jakób Waga Nauczyciel 3.* Magister Filozofii, udzielał Języków Polskiego i Łacińskiego w Klassie II. Arytmetyki i Kalligrafii w Klassie I. przez 18. godzin na tydzień — Prócz tego trudnił się z Uczniami zbiorem rzeczy z działów, Zoologii i Botaniki.

LICZBA UCZNIÓW.

Po podwyższeniu od trzech lat stopnia Szkoły z Podwydziałowéy na Wydziałową, corocznie powiększaiąc się, wynosiła w Półroczu 1. $18\frac{26}{27}$ 106. w 2. 104. a szczegółowo w Klassie I. 41. w II. 32. w III. 22. w IV. 9.

SZKOŁA ELEMENTARNA.

Pod ogólném zarządzeniem Dozoru Towarzystwa Elementarnego mieyscowego, a szczególnym dozorem Rektora, ma swego oddzielnego Nauczyciela na Etacie 400. Złotych. Mieści się tymczasowo, dla braku właściwego Domu, w Gmachu Szkólnym, liczy Uczniów Chrześciiańskich płci męzkiéy 51. Żeńskiéy 11. wyznania Moyżeszowego 20. w ogóle 82. tych ostatnich acz mniéy regularnie uczęszczaiących, liczba coraz bardziéy się powiększa. Łaskawa Opieka Wysokiéy Kommissyi Rządowéy W. R. i O. P. tudzież sprężystość Prześwietnéy Kommissyi Woiewódzkiéy, Dozór Elementarny i miéyscową Władzą o potrzebie stałego iéy utrzymania przekonała i przykładem *JW. Kisielnickiego Prezesa*, iako i Członków Dozoru, serca Obywatelów miéyscowych ku niéy nakłoniła.

SZKOŁA PANIEN.

Prywatnie od kilku lat w Mieście Szczuczynie zaprowadzona i utrzymywana przez Pannę Katarzynę Lange Nauczycielkę, w czasie Wizyty Jeneralnéy r. b. pod ogólne przepisy tego rodzaiu Instytutów pociągniętą, i szczególnemu

dozorowi Rektora i Prefekta szkoły tuteyszéy poruczona, co do swego uporządkowania i większéy korzyści, wyższy stopień zapewne otrzyma. — Liczba Uczennic wynosiła dotąd 13.

ZAKŁADY NAUKOWE

BIBLIOTEKA.

Biblioteka szkoły w sali górnéy w Kollegium dogodnie umieszczona, pod szczególnym dozorém Professora Kurkowskiego zostaiąca składała się początkowo z saméy staréy Biblioteki, Popiiarskiéy, z funduszów właściwych iako i Ofiar Osób dobroczynnych od roku 1696. do 1808. uformowanéy. Obéymuie dotąd w różnych materyiach Voluminów 2465. w roku 1808. pomnożoną została Książkami z Liceum Łomżyńskiego w ilości Voluminów 100. i iednym atlasem. Od roku 1809. do 1827. powiększoną została Biblioteką nową z funduszu opłat od Uczniów formowaną, dotąd obeymuiącą Voluminów 442. Atlasów 2. wzorów rysunkowych 52. w ogóle więc Biblioteka tutéysza, obéymuie Volu: 3007. Kart Jeograficznych w Atlasach i szczególnych 118. wzorów Rysunkowych 52.

MUZEUM.

W dolnéy Sali Kollegium pod Biblioteką w dogodném mieyscu ulokowane, pod dozorem Nauczyciela Konwickiego będące, iedynie tylko z funduszu opłat od Uczniów uformowane, wynosi dotąd Narzędzi Matematycznych 33. Fizycznych 98. Chemicznych 9. Zbiorów Naturalnych sztuk 17. tych ostatnich liczbę w półroczu 2. przez Exkursye z Uczniami Jakób Waga Nauczyciel pomnożył, a mianowicie gadów, płazów, i t. d. w spirytusie zakonserwowanych sztukami 27. owadów gatunkami 250. roślin kraiowych w zielnik ułożonych gatunkami 320. wypchanemi przez Uczniów kilkunastu sztukami zwierząt i ptaków. Sprzętów różnych do użytku Szkoły należących iest 264.

Ofiary przez Wysoką Kommissyą Rządową W. R. i O. P. i Królewsko Warszawski Uniwersytet, dla téy Szkoły różnymi czasy w Książkach czynione, pomnożyły wzrost Biblioteki.

Muzeum ofiarami prywatnemi JW. Klimontowicza Sędziego Pokoiu i Radcy Woiewódzkiego, tudzież WW. Jarmolińskiego i Neumana Nadleśniczych Leśnictwa Raygród pomnożone zostało; za które dary, Dobroczyńcom i Instytutowi wiadome, tenże wdzięczność wynurzaiąc, podobnéy dowody częściéy okazywać pragnie.

STAN DOMU SZKÓLNEGO.

Dóm Szkólny troskliwą pieczołowitością Wysokiéy Kommissyi Rządowéy W. R. i O. P. wspierany, w dobrym znayduie się stanie, reparacyia iednak coroczna od niego oddzieloną bydź nie może, a mianowicie Kościoł Publiczności i szkole dogodny, w strukturze niepospolity, rychłéy z ufnością oczekuie.

Przypomnienie niektórych, szczególniéy Uczniów, ich Rodziców i Gospodarzów interesuiących Urządzeń Szkólnych

1mo. Zapis Uczniów na półrocze *1sze*, zaczyna się od 15 Września, na *2gie* od *1go* Marca każdego roku, w przytomności Rodziców, Rektora i Prefekta: po zamknięciu księgi zapisowéy dnia 30 Października w *1szém*, a dnia 30 Kwietnia w *2giém* Półroczu, żaden uczeń przyiętym bydź nie może chyba za dozwoleniem Wysokiéy Kommissyi Rządowéy W. R. i O. P.

2re. Uczeń zapisuiący się, winien mieć mundur właściwy, złożyć Metrykę, zaświadczenie Szkólne, świadectwo z odbytéy ospy i opłatę szkólną półroczną Złtp. 9. lub w mieysce iéy Attest ubostwa przez Woyta Gminy lub Burmistrza wydany, a przez Kommissarza Obwodowego poświadczony, oraz zapewnić iż mu na dozorze domowym, książkach, narzędziach i innych potrzebach Szkólnych zbywać nie będzie.

3cie. Liczba uczniów ubogich za Attestami przyymowanych $\frac{1}{4}$ części ogółu uczniów przenosić nie może.

4te. Zapisany uczeń winien mieć stancyią u Gospodarza z przykładnych Obyczaiów znanego, i zapewniaiącego, iż uczniowie oddzielną do sypiania mieć będą stancyią bez łączenia się z Gospodarstwem i Woyskowemi lub Oficyalistami, oraz odpowiedzialnego za postępowanie domowe uczniów i ich podług umowy, przyzwoite wygody.

5*te.* Żaden uczeń ze szkół do domu, bez wyraźnego zezwolenia Rodziców i Zwierzchności szkólnéy oddalać się ani brać Patentu szkólnego nie może; nadto zawcześnie udaiący się na święta lub wakacyie i nierychło z nich powracaiący uczeń, utraca prawo do Promocyi i Prerogatyw Szkólnych, od których niegruntowne obięcie wykładanych Nauk, i lekce ważenie przepisów Rządowych, słusznie go wyłączyć muszą, a nawet tamą do przyięcia go w poczet uczniów bez przywiedzenia słusznych dowodów, stać się mogą.

6*te.* Każdy uczeń zaprowadzoną kontrollę, iego książki, sexterna, odzież, bieliznę i inne sprzęty; oraz dochód i wydatek pieniędzy, niemnicy konduitę, obeymuiącą; przez cały ciąg swéy Edukacyi niezmienną zachować, i co półrocze Rektorowi przy zapisie, i Rodzicom w domu okazywać winien: nadto w każdém półroczu wydane uczniowi świadectwo szkólne, przez Rodziców podpisane, do Akt szkólnych przy zapisie ma bydź zwrócone.

7*me.* Uczeń nowo, lub z Instytutu innego przybywaiący, przez ścisły tylko Examen z wykładanych Nauk, promocyę uzyskać może.

8*me.* Uczeń każdy zapewniony bydź winien opieką Rodziców, iż mu w ciągu Edukacyi na przyzwoitéy odzieży, żywności i potrzebach szkólnych zbywać nie będzie, oraz iż w przypadku słabości stosowną od gospodarza, u którego ma stancyią, znaydzie pomoc i czułą opiekę, iaka się nad nim ze strony Zwierzchności Szkólnéy zawsze okazuie.

9*te.* Każdy gospodarz utrzymywać chcący uczniów na stancyi, winien zaopatrzyć się w świadectwo policyyne wyrażaiące iego obyczaie nienaganne, liczbę uczniów podług obszerności stancyi utrzymywać się mogących, przyięcie odpowiedzialności policyynéy zataienie lub nieprzestrzeganie domowych zdrożności Uczniów, oraz za niedopełnienie warunków ugody z Rodzicami zawartéy.

Inne urządzenia szczególne na początku każdego półrocza Szkólnego, ogłaszane bywaią.

Dołącza się tu rozprawa o celu Nauk a w szczególności o pożytkach z Historyi Powszechnéy, przy rozpoczęciu Kursu nauk na rok 18$\frac{26}{27}$, przez Professera Stanisława Kurkowskiego, miana.

O CELU NAUK,

A W SZCZEGÓLNOŚCI O POŻYTKACH Z HISTORYI POWSZECHNÉY.

Z pomiędzy nieźliczonych dobrodzieystw, iakiemi wszechwładna Opatrzność rodzay ludzki na ziemi obdarzyć raczyła i ciągle obdarza; nayszlachetnieyszym Jéy darem są Nauki i wiadomości. — One to pierwiastkowych ludzi, po zwierzęcemu w pewnych gromadach i hordach, koczuiących, z pierwszego stanu dzikości i barbarzyństwa wyrwawszy; łagodnym węzłem społeczeństwa i towarzystwa spoiły. One nadały przyzwoite ludziom obyczaie, one im przepisały prawa i obowiązki ludzkości: one to zaraz początkową społeczność formuiącym ludziom, wykazały konieczną i nieuchronną potrzebę Zwierzchności i Rządów, gdyż od nich porządek i szczęście całego towarzystwa zawisły. One to dopiero wpoiły w serce Człowieka szlachetne i słodkie uczucia miłości Oyczyzny i swoich współziomków. Nauczyły go więc bydź dobrym obywatelem. Nauki prowadzą Człowieka do poznania nieograniczonéy Natury, odkrywaią mu iéy taiemnice i nayskrytsze otwieraią tayniki, a tu dopiero przekonywaią *o Nayistotnieyszym i nayszlachetnieyszym swym Celu*, dać poznać Człowiekowi wielkość Nieograniczoność i Wszechmocność Twórcy iego Boga; One gruntuiąc w sercu człowieka wdzięczność, pokorę i uszanowanie dla Świętych Jego Praw; poddaią go z zaufaniem, pod moc odwiecznych i niezmiennych wyroków: one wznoszą miłe uczucia Człowieka do Tego Wielkiego Stworcy wszech rzeczy, gruntuią i utwierdzaią w duszy iego słodką nadzieię, połączenia się kiedyś z Nim, iako cząstki ze swoią nieograniczoną całością.

Nauki więc zaszczepiaiąc i wpaiaiąc w człowieka Boskiéy naszéy Religii święte zasady i powinności, nadaią mu dopiero wartość człowieczeństwa, czynią go, iż tak rzekę, prawdziwym Człowiekiem i wlewaią weń istotne życie.

Celem więc Nauk i wiadomości, iest uczynić Człowieka dobrym, rozumnym, a zatém szczęśliwym. Lecz gdy naylepsza z natury swéy rzecz niewcześnie albo niestosownie użyta, nietylko swoię wartość traci, ale nawet na złą zamienić się może; gdy nayskutecznieysze lekarstwo, nie z należytą roztropno-

ścią przyięte, nietylko skutku swego nie wyda, lecz nawet większe choroby za sobą pociąga: gdy same nawet cnoty nierozsądném i nietrafném użyciem w występki wyradzać się mogą; te niezaprzeczone prawdy powinny każdego uczącego się uczynić bacznym, rozważnym i roztropnym, we względzie Nauk i wiadomości. Aby one zbawienne swoie wydały skutki, i istotny swóy cel osiągnęły; powinny zaraz, od pierwiastkowych swych zasad, gruntownie bydź zrozumianemi, coraz w dalszych swych ogniwach, należycie poymowanemi i zgłębianemi, nareszcie, na dobre i dobrze użytemi.

Nayzdrowszy pokarm tyle tylko dla człowieka iest pożytecznym, ile może bydź dobrze strawionym, i ten tylko Człowiek z potraw rzeczywisty odnosi pożytek, który ich używa w tym celu, aby ich wpływem utrzymał życie i zdrowie, a nie ten, który myśli że żyie aby iadł. Tak właśnie dzieie się z Naukami i wiadomościami, ten tylko rzetelną z nich odnosi korzyść, kto przystępuiąc zaraz do pierwszych ich zasad, każdéy z nich istotny cel przewiduie, poymuie i zawsze na niego pamięta, i kto ich iedynie dla dopięcia tego celu nabywa; a nie dla tego, aby niemi zapchać głowę, obarczyć pamięć, zaćmić zdrowy rozum, omamić się zbytniém o sobie zarozumieniem, i chełpić się z tłumu wiadomości, bez żadnego z nich, ani dla siebie, ani dla Narodu pożytku, a zatém ze szkodą dla społeczności. — Do każdéy Nauki w tym iedynie zamiarze przystępować powinna Młodzież szkólna, aby iéy owocami, naprzod ukształcić serce, oświecić rozum, ulepszyć swóy byt na ziemi, zasługuiąc sobie na wieczne i szczęśliwsze życie.

Z tego to punktu zapatrzywszy się na nauki, widoczną okaże się rzeczą; iż się na nic nie przyda sama onych Teoryia, ieżeli przez nią nabyte wiadomości, rozsądnie na korzyść swoią i całego Narodu, w praktyce zastosowane nie będą. Niech np. Nauka Religii i Moralności nie kończy się na samych rezonowaniach, o Bogu, o Jego przymiotach, na definicyiach cnót i występków im przeciwnych; lecz niech za poznaniem tych teorycznych wiadomości, wpoi i nazawsze ugruntuie w sercach, powinności Chrześciianina względem Boga, samego siebie i bliźnich; niechay same cnoty we wszelkich czynach, działaniach i pomysłach nawet zawsze się iawnie okazuią. Niech Nauki Matematyczne, nauczą zdrowego

rozumu, dobrego sądzenia o rzeczach i wykażą tysiączne pożytki w życiu praktycznêm. Niech z nauk przyrodzonych, spływa korzyść na ulepszenie gospodarstwa i Rolnictwa kraiowego, niech nauczą z otaczaiących ciał, użyteczne na pożytek obracać a szkodliwych się chronić i t. d.

Kto wtym celu przystępuie do nauk, i wtym iedynie widoku ich nabywa, ten w szczupleyszym nawet ich, należycie zgłębionym zakresie, większy znaydzie pożytek, niż ów, który z mniéy baczną uwagą, płytko i bez celu, iż tak rzekę, cały onych przebiegł zawód. Tak pracowity i pamiętny na plon żniwa rolnik, z morga dobrze uprawionego gruntu, więcéy pożywnego zbierze ziarna, niż ów niedbały o uprawę, niepomny na korzyść, który mnogie sieie łany, aby się wielkim chlubił wysiewem. Tak uważny i biegły Botanik, więcéy na iednym morgu łąki znaydzie i zbierze pożytecznych roślin, zioł i kwiatów, niż ten, który nieścignione okiem przebiega niwy, napawa oczy powierzchowną ich barwą i kolorami. Tak więc doskonalić się w każdéy Nauce potrzeba koniecznie z tém przekonaniem, z tą gorącą chęcią, z tą usilną pracowitością w iéy zgłębianiu, aby z iéy nagromadzonych owoców w dalszém życiu, ku uszczęśliwieniu własnemu i całego ogółu, tak w moralnym, iako Fizycznym i politycznym względzie zebrać skuteczne pomocy i środki.

Z tego to powodu pragnąc szczerze Twoiéy z Nauk korzyści zacna Młodzieży Szkolna! dawszy ci do zrozumienia, iak się masz uczyć wszystkich w ogólności Nauk i wiadomości, chcę tu szczególniéy zwrócić i zastanowić na chwilę twoię uwagę nad nauką Historyi, wykazać ci pożytki z niéy spływaiące, i przekonać ile ta Nauka działa na serce i umysł, byleś się tylko iéy, tak iak wszystkich Nauk, w prawdziwym i istotnym celu gruntownie i z baczną zawsze na korzyść twoię uwagą uczyła. Wszyscy uczeni i wielcy Mistrzowie osądzili i uważali Historyią za główną Szkołę praktyczną, Moralności i obyczaiów.

Sławny Mowca i Filozof Rzymski Tulliusz nazywa ią Nauczycielką dobrego życia (*). Uczony ów i głęboki Pedagog Kondyllak, ukształcaiąc serce i rozum

---

(*) Historia Magistra vitae. — Cic: de Orat: L. 11. n. 36.

następcy Tronu Xięcia Parmy; Historyią dla swego dostoynego ucznia, za główną poczytał szkołę: Pobożny ów i uczony kardynał i wielki Minister Fleury, wpodobnéyże Szkole, ćwiczył i ukształcał młodego Króla Francyi Ludwika XV. Nieśmiertelny ów Nauczyciel, wzór wzystkich cnot Arcybiskup i głęboki Filozof Fenelon, układaiąc i gruntuiąc w cnotach, przeznaczonego na Tron Francyi Xięcia Burgundyi, osądził za nayskutecznieyszą rzecz, udadź się do Historyi, nadto, lubo chcąc mu naukę połączyć z przyiemną rozrywką, napisał mu ów sławny a razem i nauczaiący Romans Telemaka; poszedł iednak torem historyi, wzory mu z niéy wystawiał i przykłady wpaiał: Za podobną również Szkołę obrał historyą w Edukacyi Delfina sławny Biskup i nayuczeńszy z Historyków nieśmiertelny Bossuet.

Wrzeczy samey, historyia nayzdolniéysza iest dostarczyć niewyczerpanych materyałów, do ugruntowania serca, naprzód w boiaźni Boga, w zasadach i obowiązkach Religii, pokazuiąc widoczne dowody Wszechmocnéy opatrzności kieruiącéy losami Narodów, i poiedyńczych ludzi: wykazuie skutki litości i miłosierdzia, lecz razem i surowéy swéy sprawiedliwości. Ona naymocniéy przekonywa, że nawet w doczesném życiu, cnota nagrody, a zbrodnia kary nie uydzie: podaie tysiączne przekonywaiące dowody że sama nawet cierpiąca i nieszczęśliwa cnota, tryumfuiącą zbrodnię, wczasie zwycięża i karze.

Wszystkich zaś innych Cnot, których Nauka Moralna iest Teoryą, historya iest praktyką. Moralna daie piękne definicyie cnot towarzyskich, historya uczy ie wykonywać. Przepisy moralności zwykli niektórzy zwłaszcza młodzi ludzie, uważać za idealną raczéy, niż rzeczywistą doskonałość, historya zaś ich przekona o łatwéy możności wykonywania maxym moralnych, gdy im pokaże ludzi którzy ie istotnie w praktyce pełnili. I tak Nauka moralna zaleca sprawiedliwość iako główną cnotę, ale życie np. *Arystydesa*, *Zeleuka*, uczy ią wykonywać. Teoryią miłości Oyczyzny, stwierdza wspomnienie *Kodrusa*, *Milcyadesa*, *Leonidasa*, *Temistoklesa*, *Fabiuszów*, *Kurcyuszów*, *Decyuszów: Tarnowskich*, *Zamoyskich*, *Żołkiewskich*, *Chodkiewiczów*, *Czarnieckich*, *Poniatowskich* i t. d.

Znoszenie ubostwa, a przy niém nieskażytelności sumienia, któż nie nauczy się w spomnionym *Arystydesie*, *Epaminondasie*, *Cyncynnacie*, *Fabrycyuszu* i

tylu innych? Miłości synowskiéy, któż nie uczuie w Cymonie, w Manliuszu. Dowód prawdziwego poświęcenia się na dobro swych w społ-ziomków, każdy uyrzy w Likurgu, Solonie i t. d. Słowem nie ma cnoty towarzyskiéy, któréyby historya tysiącznych nie wskazywała dowodów, a których tém więcéy i tém mocnieyszych naliczyć może odtąd, gdy zbawiciel świata przyniosł mu prawdziwą Religiią i świętych prawd Ewangelicznych, iako nayczystszych źrzódeł wszelkich cnot nauczył. —

Historya nayzdolnieysza iest, obrzydzić ludziom występki i zbrodnie; któż się nie zapali gniewem i wzgardą, na owego niegodziwego Greka pod Termopilami, podłego Ephialtesa prowadzącego inną ścieszką okrutnych nieprzyiacioł idących na wieczne zniszczenie iego oyczyzny!? Któż się nie wzdrygnie na zbrodnie Nerona? Któż nie uczuie naymocniéyszéy wzgardy, dla tego wyrodka Natury ludzkiéy, gdy sobie przygrywa na arfie, patrząc z rozkoszą na Rzym płonący ogniem, ręką iego rozżarzonym!? Niecnoty Tyberyusza, niegodziwości i podłości Seiana, zbrodnie duma i szaleństwo Kaliguli, w czyiémżeby sercu i umyśle obrzydzenia występków nie sprawiły? Historya daie przekonywaiące dowody niestałości rzeczy ziemskich, pokazuiąc nam zmienny los naypotężnieyszych Monarchów, upadaiących z naywyższego szczytu sławy i wielkości, w stan nędzy i pogardy, wodzów, Bohaterów i Ministrów; daie przeto naydzielnieyszą przestrogę, iż nawet naywyższemu szczęściu nikt z ludzi zaufać nie może. — Któż nie widzi iasnych tego przykładów, gdy rzuci okiem na dzieie tak starożytne, iako i nowsze. — Zaufany w potędze, niewyczerpanémi skarbami zaślepiony władca Lidyi Krezus, pali się na stósie ręką Cyrusa wrzucony. Sam zaś Cyrus Samowładca Azyi, Pogromca tylu narodów i Krolów, przepełniwszy czarę swéy nie nasyconéy dumy, ginie haniebnie z rąk Tomiry, dzikiéy hordy Scytów dowodzącéy Niewiasty. — Milcyades obrońca Grecyi, w kaydanach kona, Temistokles u głównego nieprzyiaciela schronienia szuka. — Któż się nie zdumie i nie zadrży nad zmiennością losu ludzkiego, gdy widzi obrońcę Państwa wschodniego Bellizaryusza, pogromcę Persów, Gotów, Alanów i Bulgarów, zwycięzcę potężnego Króla Afryki Gelimera, przedmiot poszanowania wszystkich Rzymian,

którému przyznawano tryumfy, wybiiano medale z napisem „Bellizaryusz sława rzymian (*) okutego kaydanami, wtrąconego do więzienia, pozbawionego oczu, ostatniego nędzarza, po ulicach téy stolicy, którą wprzód na tryumfalnym przeieżdzał wozie, kawałka chleba żebrzącego!... Pompeiusz pod Farsalą, Antoniusz pod Akcyum, nasz Władysław pod Warną, Karól XII. pod Pułtawą, a świeży przykład, Napoleon pod Berezyną; smutne igrzyska losu, zbyt iasne niestałości fortuny daią dowody; gdy się znów zapatrzymy na owe koleyne powstawanie, wznoszenie się, istnienie na naywyższym swéy wielkości stopniu, potém słabienie, nakoniec upadek różnych Ludów, Państw i Monarchyy; przekonamy się, że religiia, dobre obyczaie, cnoty, miłość oyczyzny, posłuszeństwo Rządom, uległość prawom, wznoszą oraz utwierdzaią byt, siłę i wielkość Narodów, a przeciwnie rozwolnienie i zepsucie obyczaiów, występki i zbrodnie, zniewieściałość i gnusność, zbytki i rozpusta, niesprawiedliwość i tyraństwo, pogarda Rządu i Praw, gubią i obalaią naypotężnieysze Państwa i Monarchiie.— Dobrzy, skromni, pracowici, prości ale poczciwi Persowie za czasów Cyrusa, podbiiaią gnuśnych, zniewieściałych na łonie zbytków i rozpusty Medów, Babilończyków i tyle innych rozwiozłych i spodlonych Narodów, i zakładaią wielką Monarchyią. Lecz Persowie za czasów Kodomana, zepsuci, wycieńczeni tyraństwem, zbrodniami, buntami domowémi, nieprawością obyczaiów, poddaią haniebnie karki pod oręż i iarzmo trzeźwych ieszcze mężnych Macedonów. Tu znów niezwyciężony, ów Samowładca i Pogromca Persów i Azyi Alexander, omamiony szczęściem, zaślepiony dumą, zatruty iadem pochlebstwa; nie zwalczony żadną bronią!... Nieśmiertelny ów Syn bogów!... pokonany przez rozpustę zbytki i zbrodnię, podle ginie, a wraz z nim popsuta cała iego niezmierna Monarchiia, ulega zmianie, zupełnemu rozprzężeniu i nowéy przemocy. Rzymianie zwyciężywszy i uiarzmiwszy sławnych i wielkich niegdyś, lecz zepsutych poźniéy i krwawemi domowemi woynami wyniszczonych Greków i tyle innych Narodow; stali się panami Świata; lecz naysławnieyszy z nich Mówca,

---

(*) Belizarius gloria Romanorum.

Filozof głęboki polityk, tak z tego względu o nich powiada. „Poczciwością, „Religiią i tą iedyną mądrością, przez którąśmy poznali że Bogowie nieśmier- „telni mocą swoią wszystkiém władaią i rządzą wznieśliśmy się nad wszystkie Ludy i Narody.“ (*).

Tak iest, widzimy też u Rzymian, przy wzroście ich i wielkości zadziwiaiące cnoty, nieporównaną miłość Oyczyzny, nieograniczone posłuszeństwo dla Rządowéy Władzy, uległość i uszanowanie dla Praw Narodowych. Tacy to Rzymianie stali się głową Swiata, i zadziwili Narody swą wielkością, geniiuszem, Naukami i światłem. Lecz gdy wyrodnych ich potomków, opanowała niepowściągniona duma, nienasycone łakomstwo, chęć zysku i bogactw, żądza wyniesienia się iednych nad drugich, zbytki i niekarność, widzimy na tenczas z żalem i smutkiem, owe krwawe domowe boie, owe obrażaiące ludzkość proskrypcyie, owe haniebne na zgubę Oyczyzny swoiéy spiski. Tacy to Rzymianie liczyli Maryuszów, Syllów, Katyllinów, daléy Tyberyuszów, Kaligulów, Neronów i Domicyanów. Nareszcie, gdy coraz bardziey stawali się złymi, zniewieściałymi i podłymi, padli trupem dzikich, lecz mężnych Narodów, których ze wzgardą Barbarzyńcami zwali. Tak więc nie Hunnowie, nie Goci, nie Germanie obalili Rzym, runął on pod ciężarem swych występków, zbrodni i całkowitego skażenia swego Narodu.

Historyia zatém działaiąc, na serce, nie mnieyszy ma wpływ na umysł i rozum, ieden z uczonych Greków, a późniéy Cycero powtórzył, że „nie „znać Historyi, iestto bydź w całém swém życiu dziecięciem,“ (**) Życie ludzkie zanadto iest ograniczone, abyśmy sami przez własne doświadczenie doskonałości dostąpili, musiemy więc z doświadczeń i działań poprzedników naszych czerpać

(*) Pietate ac Religione, atque hac una Sapientia quod Deorum immortalium Numine omnia regi gubernarique, perspeximus, omnes gentes nationesque speravimus. — Cic: orat: de harusp: respon: Nro 19.

(**) Nescire quid antea, quam natus sis acciderit, id est semper esse puerum. — Cice: Orator. Nro 120.

dla siebie Naukę, wzory i przykłady; a gdzież ich znaleźć możemy więcéy iak w Historyi? Ta to święta księga Narodów, tylu wieków doświadczenia, w iednéy godzinie przed oczy wystawiaiąc, wskaże nam rozliczne ludy, Państwa i Monarchiie, przedstawi nam ich sławę, wielkość, obyczaie, prawa, kształty Rządów, ich doskonałość i niedogodność, same ich nawet błędy, za Naukę potomnym posłużą, dowiodą, i przekonaią: że same tylko dobroczynne skutki Rządu Monarchicznego, zdołaią utwierdzić wzrost, potęgę i trwały byt Narodów, również iak szczęście, swobody i prawdziwą wolność każdego, od naywyższego do nayniższego z ich Obywateli zabezpieczyć. Historyia naucza poznawać Ludzi, bez któréyto znaiomości, ani Filozof, ani Prawodawca, ani Mówca, bydź nie może. — Ona uczy zdrowo sądzić, rozpoznawać i rozróżniać prawdziwą od fałszywéy chwały.

Historyia iest również nieoddzielną towarzyszką, i pomocą wszystkich Nauk. — Pominąwszy niektóre iakoto: Jeografiią, Chronologiią, Statystykę, Dyplomatykę, Heraldykę i t. d. które są tylko prawdziwémi ogniwami historyi; wiadomą iest rzeczą że innym naydzielnieyszą staie się podporą i posiłkiem. — Wymowa np. gdzież znaydzie więcéy nayskuteczníeyszych dowodów na poparcie swych twierdzeń, założeń i zasad, ieżeli nie w historyi?... Naysławnieyszy mowca Rzymski nad którego dziwimy się Geniiuszém, i nieśmiertelne uwielbiamy dzieła, naymocniéy nas o tém przekonywa, gdy mówi w Traktacie o dobrym mówcy: „Wzmianka starożytności, przywiedzenie liczne przykładów „z naywiększém ukontentowaniem słuchaczów, przynosi mówcy powagę i wia„rę.“ (*) Dowiódł on tego w całych swych dziełach, gdy każde swoie założenie, przykładami historycznemi dowodzi, stwierdza i popiera. Podobnież inne Nauki i sztuki, iakoto: Nauka Prawa, Poezyia, Malarstwo i t. d. bez historyi w żaden sposób obeyśdź się nie mogą.

(*) Commemoratio antiquitatis, exemplorumque prolatio, summa cum delectatione, et auctoritatem Oratori affert, et fidem

Cic: Orator: Nro 120.

Lecz ieżeli w ogólności historyia Powszechna tyle iest pożyteczną i każdemu potrzebną, cóż z tego względu mówić o historyi Oyczystéy! Tam wszelkie cnoty, czyny i wszelkie dowody poświęcenia się miłości Oyczyzny i swych współziomków, uważamy z naysłodszém ukontentowaniem za drugie dziedzictwo od Oyców Naszych nam postanowione. — Historyia naszéy Polski, tegoto niegdyś tak potężnego, tak Bahatyrskiego, tak Szlachetnego i wiernego Narodu, iakże iest miłą dla serca każdego Polaka!... W niéy widzi z nieporównaném uczuciem radości przekonywa się, że cokolwiek Grecyia, Rzym, Kartagina i wszystkie inne ucywilizowane Narody, mogły wydadź wielkiego wszystko to Polska w sobie obięła. *Ostrogscy*, *Tarnowscy*, *Zamoyscy*, *Żołkiewscy*, *Chodkiewicze*, *Czarneccy*, *Potoccy*, *Poniatowscy* i tysiączni inni, iawnie dowodzą, że Oyczyzna nasza miała swoich Milcyiadesów, Leonidasów, Epaminondasów, liczyła w swych Synach Fabiiuszów, wydała Scypiionów i Hannibalów. Nasz *Kromer*, *Orzechowski*, *Janicki*, *Sarbiewski*, i tylu innych uczonych mężów, dowodzą, że Polskie Muzy szczyciły się z Liwiiuszów, Demostenesów, Horacyiuszów i wszystkich innych Geniiuszów, którėmi się Greckie i Rzymskie chlubiły. — Ale też wszyscy ci sławni i wielcy mężowie, od młodości swoiéy w historyi tak obcych Narodów, iako i Oyczystéy, ćwiczyć się nie przestawali. W niéy każdy z nich wybrał i wystawił sobie iakiś wzór do naśladowania. Nieśmiertelny nasz Król Stefan, dzielny Sobieski, dzieł Juliiusza Cezara z rąk nie wypuszczali. W téyto praktycznéy Szkole serca i umysłu, ukształcili się i wydoskonalili, wielcy Monarchowie, niezwyciężeni woiownicy, głębocy Politycy, mądrzy Prawodawcy i wszyscy którzy byli kiedyś zaszczytem i podporą swoiéy Oyczyzny.

Zacni Młodzieńcy Szkólni! widzicie więc potrzebę i pożytki z Nauki historyi Powszechnéy i Narodowéy spływaiące, postępuycież do niéy, równie iak do wszystkich Nauk, z prawdziwą, szczerą i trwałą chęcią, uczcie się iéy pilnie z gruntowną rozwagą, i w prawdziwym iéy zamierzonym celu, to iest, abyście zbierali w niéy materyały do ukształcenia serca waszego, do ugruntowania w niém na zawsze zasad świętéy Religii, Moralności i wszystkich cnót towa-

rzyskich, uczcie się z niéy znać i zachować miłość Oyczyzny i swoich współrodaków, uszanowanie i posłuszeństwo Zwierzchności, uległość prawom i przepisom: wydoskonalaycie również w uczeniu się iéy waszą pamięć i rozum; słowem, tak tę naukę przyimuycie, aby z niéy wszystkie wam tu wskazane pożytki istotnie na was spłynęły, i abyście w dalszém waszém życiu ukształciwszy się na dobrych ludzi i dobrych Obywateli, własnemi czynami i postępkami, o istotnéy prawdzie pożytków z téy Nauki odniesionych, w praktyce każdego przekonali.